Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr. 240 Kraków, wtorek 21 października 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką

(bez odsyłki 9·50 K).

Prenumerata zamiejscowa: w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.

Cena numeru pojedynczego 46 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wierszа petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

Naczelnik państwa Józef Piłsudski w Krakowie.

Lud starego wawelskiego grodu niezwykłe przeżywał wczoraj święto. Z okazyi uroczystości zjednoczenia wszystkich odłamów polskiego żołnierstwa gościł w murach Krakowa Najdostojniejszego obywatela, ukochanego Wodza dzielnego Narodu Polskiego, obecnie Naczelnika Rzeczypospolitej polskiej—**Józefa Piłsudskiego.** Czem jest Józef Piłsudski dla Narodu państwa każdy Polak wie o tem. Niemasz na obszarach Rzeczypospolitej jednego choćby człowieka, któryby nie znał wielkich czynów Naczelnika. Imię jego wżyło się głęboko w serca i dusze mas polskiego ludu i rozniecił̨o ogień nieklamanej dla niego miłości. To też zapowiedź przybycia ukochanego gościa wzbudziła wśród ludu Krakowa niezmierną radość, a wczorajsze uroczyste szczerem entuzyazmem przejęte powitanie Piłsudskiego w Krakowie, jest tego dowodem.

Niemal królewskie było przyjęcie — twierdzą dzisiejsze dzienniki. Królewskiem ono było, ale nie tylko i nie tyle w charakterze uroczystego ceremoniału ze strony urzędowego dygnitarstwa świeckiego i kościelnego, ile w entuzyazmie, w zapale tysięcznych rzesz ludowych, które uczuć swych kwiaty szczerego przywiązania i miłości, niosły w darze Naczelnikowi, najczystszemu dziś charakterowi w Polsce. Albowiem królem serc i sumień polskiego ludu, jest Piłsudski!

PRZEBIEG UROCZYSTOŚCI.

Wczorajszy dzień zapowiadający się z rana mglisto i ponuro, w miarę rozwijania się uroczystości rozjaśnił swe oblicze i pogoda zapanowała piękna. Ruch ożywiony publiczności, spieszącej zająć odpowiednie miejsca w szpalerze ulic, kędy miał przejeżdżać dostojny gość.

NA DWORCU KOLEJOWYM

na perenie przystrojonym w zieleń i kwiaty oczekiwała przyjazdu Naczelnika wojskowość, dygnitarze świeccy i kościelni, między innymi generałowie Haller, Dowbor Muśnicki, Sosnkowski i inni. Obok generalicyi zjawili się prymas gnieźnieński Dalbor, biskup Bandurski, prez. Krakowa Federowicz, liczne grono reprezentantów władz miejscowych, instytucyi społecznych, posłów, członków rodzin szlacheckich, przedstawiciele prasy miejscowej i zamiejscowej oraz delegacye oficerów legionowych itd.

Punktualnie o godz. 9 zajechał na stacyę pociąg wiozący Naczelnika państwa, który przybył w towarzystwie francuskiego gen. Henrysa. Muzyka zaintonowała „Jeszcze Polska", Naczelnik uczyniwszy przegląd kompanii honorowej i odebrawszy raport udał się do salonu kolej. Gdzie gen. Haller powitał go krótko i serdecznie podnosząc zaszczyt jaki mu przypadł, **witać Naczelnika i Wodza narodu w murach tego grodu, w którym Piłsudski wykuwał stalowe szeregi bojowników o Niepodległość Polski.** Przemówienie zakończył gen. Haller słowami: **Wodzu, przewodziłeś nam dotychczas i nadal nam przewodzić będziesz!** Niech żyje Józef Piłsudski!

Następnie, w powozie przystrojonym w kwiaty wśród nieopisanego entuzyazmu, radosnych okrzyków zgromadzonej publiczności udał się Naczelnik do Barbakanu. Powóz wyprzedzał pluton konny Hallerczyków, asystowała banderya krakusów. Publiczność wznosząc ustawiczne okrzyki obrzucała powóz Naczelnika kwiatami.

W BARBAKANIE.

Powitanie Naczelnika przez Radę miejską.

We wnętrzu starożytnego barbakanu oczekiwała przybycia Naczelnika Rada miejska w obramowaniu chorągwi cechowych i otoczeniu różnych instytucyi.

Wśród oczekiwania rozlega się nagle okrzyk: już jadą! Za chwilę pojawia się barwna banderya krakusów za nią błękitny szwadron kawaleryi, a potem wjeżdża białemi kwiatami przybrany czterokonny powóz Naczelnika.

Prezyd. Federowicz wita tu Naczelnika imieniem miasta. Starożytny gród podwawelski — mówi — stolica Piastów i Jagiellonów otwiera przed Tobą bramy i serca. Cały Kraków wita w Tobie ziszczenie swoich najwznioślejszych marzeń o Polsce.

Naczelnik dziękuje, witając prezydyum, ściskając dłonie znajomym radcom.

Na galeryi, okalającej barbakan i powyżej w lożach, zebrany przeważnie świat kobiecy. Na Naczelnika sypią się kwiaty. Wśród wiwatów rusza powóz. Za nim przez barbakan przesuwają się długim korowodem automobile z generalicyą i cywilnymi dygnitarzami.

W DRODZE NA WAWEL.

Pojazdy ruszyły dalej ul. Floryańską przez Rynek, wśród szpalerów tłumnie zgromadzonej ludności na Wawel. Stosy kwiecia, które sypały się pod stopy Naczelnika, żywiołowe wybuchy okrzyków radości mas, towarzyszyły przejazdowi Naczelnika.

NA WAWELU.

Na Wawelu, na dziedzińcu, około katedry i w odświętnie przystrojonej katedrze już od 9 rano zaczęły gromadzić się tłumy. Około 10 odezwały się salwy armatnie, zagrała ustawiona muzyka przed katedrą i niebawem wszedł do katedry naczelnik Piłsudski. Naczelnik zasiadł naprzeciw głównego ołtarza, przed klęcznikiem za nim stanęli generałowie i wysocy dygnitarze polscy.

Przemówienie wygłosił ks. biskup Sapieha. Po udzieleniu błogosławieństwa zebranym przez prymasa Dalbora duchowieństwo odśpiewało „Te Deum" a następnie o mury katedry obił się hymn odśpiewany przez całą publiczność „Boże coś Polskę".

Na tem uroczystość na Wawelu zakończono, poczem Naczelnik udał się do grobów królewskich, gdzie złożył wieniec na grobowcu Tad. Kościuszki.

MSZA POLOWA I REWIA NA RYNKU.

Następnie cały orszak podążył ulicami Franciszkańską, Straszewskiego i św. Anny ku Rynkowi, gdzie miała się odbyć uroczysta msza polowa. Ulice i domy w Rynku głównym, były pięknie udekorowane. U wylotu ul. św. Anny, Naczelnik wraz z towarzyszącem mu gen. Henrysem wysiadł z powozu, odebrawszy raport od jednego z generałów odbył przegląd wojsk, ustawionych w czworoboku Rynku. Muzyki wojskowe przygrywały Hymn narodowy. Po wyrażeniu uznania gen. Gastowskiemu i poszczególnym komendantom, Naczelnik udał się na mszę polową i zajmując miejsce w fotelu przed ołtarzem, urządzonym w bramie Sukiennic od strony ul. Szewskiej.

Mszę celebrował biskup Gall, przy dźwiękach orkiestry i śpiewu chóru tow. operowego. W czasie nabożeństwa z wyżyn Kopca Kościuszki rozlegały się strzały armatnie. Po nabożeństwie wygłosił kazanie ks. Antosz. Następnie odbyła się

WIELKA REWIA POLSKICH WOJSK.

Naczelnik w otoczeniu dostojników świeckich i duchownych, zajął miejsce na podyum wzniesionem przed pomnikiem Kościuszki.

Rozległ się odgłos trąbki i rozpoczęła się rewia, którą poprzedził szereg malowniczych Krakusów na koniach.

Dalej kroczyli wychowankowie szkoły kadeckiej, za nimi wojska b. armii Hallera w stalowych hełmach, następnie w karnych szeregach żołnierze z Poznańskiego, a dalej zastępy garnizonu krakowskiego. Wzruszającym był widok defilujących inwalidów, którzy w cywilnem lub wojskowym odzieniu, wsparci na kulach, lub swych towarzyszach, bez rąk i ślepcy, — wyszli powitać Naczelnika.

Za nimi kroczyły szeregi **górnoślązaków,** przedstawicieli Spisza i Orawy, i **Śląska Cieszyńskiego.** W końcu przeszły oddziały karabinów maszynowych i baterye ciężkich dział. Młodzież szkół średnich zakończyła rewię.

Naczelnik zeszedł następnie w tłum, zatrzymał się chwilę wśród inwalidów. Obok Sukiennic oczekiwali Naczelnika członkowie dawnej pierwszej brygady Piłsudskiego, z którymi Naczelnik witał się i rozmawiał serdecznie. Rozentuzyazmowani oficerowie podnieśli Naczelnika i na ramionach nieśli go przez część Rynku wśród gorących owacyj publiczności.

Pożegnawszy się ze swymi starymi żołnierzami, Naczelnik odjechał do kasyna oficerskiego skąd po przyjęciu udał się do Teatru Słowackiego na przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami".

W TEATRACH MIEJSKICH.

Naczelnik Piłsudski przybywa na akt II. uroczystego przedstawienia „Kościuszki pod Racławicami". W westibulu oczekuje nań dyr. Trzciński i artystki z bukietem oraz wiązankami kwiecia, którem zasypują wejście na schody do foyer. Naczelnik, gorąco witany okrzykami, dziękuje za kwiaty.

Za chwilę pojawia się w loży, udekorowanej zielenią i wstęgami. Orkiestra intonuje hymn narodowy. Cała widownia zwraca oczy na Naczelnika witając go owacyjnie. Na prosceniom wstępuje dyr. Trzciński. Hołd oddaje Naczelnikowi, wita otaczających go wodzów, podkreśla radosne święto połączenia się zwycięskich wojsk polskich. A dalej przypomina jak w minionych chwilach niewoli teatr Juliusza Słowackiego nieraz krzepił ducha wzniosłemi słowami wieszczów, których wizye Polski wolnej i wielkiej ziściły się teraz. Nawiązując do obrazu przysięgi Kościuszki podnosi, że to, cośmy dawniej widzieć jeno mogli ze sceny: wojsko polskie na rynku krakowskim i Naczelnika — to dziś staje się dla nas radosną jawą!

Okrzykiem na cześć Naczelnika, powtórzonym entuzyastycznie przez publiczność, zakończone zostało to przemówienie.

Po akcie II Piłsudski opuścił teatr.

Naczelnik zaszczycił swą obecnością Teatr Powszechny przy ul. Rajskiej. Ze sceny w otoczeniu zespołu artystycznego sceny ludowej powitał Piłsudskiego p. Wiśniowski. Muzyka odegrała hymn narodowy, publiczność zgotowała Naczelnikowi gorącą owacyę. Wśród oklasków i okrzyków „Niech żyje!" opuścił Naczelnik teatr powszechny.

PRZEMÓWIENIE NACZELNIKA NA OBIEDZIE.

W odpowiedzi na przemówienie prez. Federowicza podczas obiadu w Grand Hotelu, zabrał głos Nacz. Piłsudski.

Nawiązując do uroczystości zjednoczenia armii — Naczelnik stwierdza, że armia podzielała stan Polski, rozbitej nie tylko na poszczególne klasy, ale rozbitej — **na dzielnice.** Nie należę do ludzi płaczących — podniósł Piłsudski — a jednak płakałem ze wstydu wobec tego rozbicia.

Armia (podajemy wciąż treść, a nie tekst mowy) wspiera się na 2 podstawach: rozkazu i służby. Rozkaz jedności — to forma życia armii. A służba nie jest w państwie jakąś, jak sobie wielu wyobraża, nieokreśloną służbą dla Ojczyzny; jest to służba armii u rządu, na którego tworzenie armia wyrzeka się wywierania wszelkiego wpływu, bo inaczej byłaby widownią szeregu dziecinnych przewrotów. Kto tych dwu podstaw armii nie uznaje, komu

zaciasno w mundurze wojskowym, niechaj **mundur zrzuci** i uda się na pole pracy obywatelskiej, gdzie tego skrępowania nie zazna.

Dużo się mówi o jedności narodu. Ale nie może to być jedność nocy, kiedy wszystkie koty są szare. Pełnia życia wytwarza różne barwy, siły i interesy. Mowca podziwia Kraków, że pomimo istnienia tu różnic wybitnych, w [illegible] ich chwilach przecie umie się porozumieć i łączyć.

Zato wysoko stawia Kraków.

Kończy toastem: Niech żyje Kraków!

RAUT.

Wieczorem odbył się w salach Muzeum Narodowego w Sukiennicach Raut wydany przez gminę m. Krakowa przy bardzo licznym udziale publiczności z różnych sfer obywatelskich. Zjawiającego się Naczelnika powitała orkiestra teatru powszechnego hymnem „Boże coś Polskę".

UDZIAŁ ROBOTNIKÓW W POWITANIU NACZELNIKA PAŃSTWA.

Na wieść o przyjeździe Pilsudskiego do Krakowa zebrana we czwartek 16 października **1919 r.** Krakowska Rada robotnicza postanowiła wezwać proletaryat krakowski do licznego udziału w powitaniu Naczelnika. W myśl wydanej w tym celu odezwy, wczoraj o godz. 9 rano, zgromadzili się robotnicy na ul. Dunajewskiego przed domem Związków Robotniczych. Na obchód przybyły Rady Robotnicze Wieliczki i Bochni wraz z muzyką saliniarzy i licznem gronem wielickich i bocheńskich robociarzy. W uformowanym pochodzie, udali się zebrani robotnicy na Rynek główny, gdzie na linii od kościoła Maryackiego aż do ul. Grodzkiej utworzyli zwarte szpalery.

Wśród robotników widzieliśmy towarzyszy radców miejskich, członków krak. Rady Robotniczej z posłem tow. **dr. Dobrowskim** na czele.

Przejeżdżającego Naczelnika Piłsudskiego, towarzyszki obrzucały kwiatami. Okrzykom „Niech żyje Pilsudski"! nie było końca. Do szeregów robotniczych przyłączyły się zastępy pracowników miejskich, gazowni, elektrowni i tramwaju wraz z muzyką.

W czasie uroczystości mszy polowej w Rynku, robotnicy wzięli tłumny udział.

Otwarcie Akademii górniczej.

Dziś o g. 11 odbyło się w auli Uniwersyteckiej otwarcie Akademii Górniczej. Zebrali się liczni goście, przedstawiciele rządu, generalicya itd. Powitał przybywającego Naczelnika rektor prof. Fotrajchor. Następnie przemówił przedstawiciel młodzieży uniwersyteckiej, wyrażając gotowość szczerego współdziałania przy budowie państwa, jak w r. 1914, za przewodnictwem Naczelnika! W dalszym ciągu przemawiali przedstawiciele rządu, prof. Morozewicz, b. pos. Zarański i inni. Naczelnik wpisał swe imię do Księgi Pamiątkowej. Komendanta przyjęto serdeczną owacyą.

NACZELNIK PAŃSTWA W GOSPODZIE INWALIDÓW.

Dziś o godz. 3 pop. odwiedzić ma Naczelnik państwa Gospodę inwalidów przy ul. św. Tomasza l. 31.

Zażegnanie strejku rolnego.

Zwycięstwo robotników. — Obietnice rządu. — Wichrzenia komunistów. Strejku powszechnego nie będzie.

Rząd w osobie ministra spraw wewn. Wojciechowskiego podjął powtórnie pertraktacye z Sekr. Zw. Rob. rolnych przy współudziale PPS., W trakcie rokowań **rząd zobowiązał się ukrócić wszelkie prowokacyjne zachowanie się administracyi, wystąpić stanowczo przeciw pracodawcom, nie dotrzymujących umów i z całą ścisłością przestrzegać ich wypełniania.**

Po tem oświadczeniu Sekretaryat Zw. Rob. rolnych przyrzekł wydać odezwę, wzywającą do wstrzymania ruchu strejkowego.

Odezwa ta już się ukazała.

Dlaczegóż Związek zawodowy po trzech **dniach** strejk zakończył? Dlatego, że wogóle **strejku by nie było, gdyby Rząd w sposób niczem nie usprawiedliwiony nie zerwał rokowań.**

Podkreśliliśmy już kilkakrotnie, że komuniści parli do strajku wszelkimi sposobami. Lecz **to** im się nie udawało: musieli z wściekłością **w sercu** zgodzić się na drogę układów. I ta droga doprowadziłaby do celu, **gdyby nie prowokacya endecka w Sejmie,** nie zakulisowe oddziaływanie na rokowania przez wice-min., p. **Ecka** pod wpływem tej reakcyi. Może rozstrzygającym czynnikiem w tem, że rząd zerwał rokowania, było **stanowisko ludowców,** ich głosowanie za wnioskiem p. Głąbińskiego.

Po zerwaniu rokowań strajk musiał wybuchnąć. Ale charakter jego mógł być **tylko protestacyjny.** Była to odpowiedź na zerwanie rokowań, było to zbiorowe wystąpienie masy robotników rolnych celem zadokumentowania, że nie pozwolą żądań swoich lekceważyć, nie pozwolą ich „odrzucać" przez zrywanie układów.

Związek zawodowy **nie stawiał żądań ekonomicznych,** stawiał wyłącznie żądania natury moralnej, obywatelskiej i organizacyjnej. Z natury rzeczy tego rodzaju żądania mogą być przeprowadzone tylko na drodze rokowań. Gdyby Rząd i obszarnictwo odrazu odrzuciły te żądania — strejk by wybuchnął i trwał, dopóki Rząd i obszarnictwo nie zrobiliby takich ustępstw, które pozwoliłyby go przerwać. Gdyby Rząd nie zerwał w ostatniej chwili układów strajku by wogóle nie było. **Gdyby Rząd teraz, po wybuchu strejku, nie zgodził się na pewne minimum żądań i nie przyrzekł powrócić na drogę rokowań — strejk by trwał z niesłabnącą siłą.** Co więcej, w razie potrzeby, w razie konieczności przyjścia mu z pomocą — P. P. S. proklamowałaby, zgodnie z zapowiedzią, strejk powszechny.

Nie było jednak powodu przedłużać strejku-protestu z chwilą, **gdy Rząd zobowiązał się zaniechać represyj przeciwko Związkowi i robotnikom rolnym i ciągnąć dalej nić rokowań co do żądań zawodowo-organizacyjnych.**

Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. zawiadamia, że strejku powszechnego w poniedziałek 20-go b. m. nie będzie.

Na zjazd oświatowy do Krakowa!

W dniach 1 i 2 listopada odbędzie się w Krakowie nasz, socyalistyczny zjazd kulturalno-oświatowy.

Przewidziany jest szereg ciekawych referatów: kultura proletaryatu (Hempel), organizacya pracy oświatowej w partyi (K. Czapiński), partyjne szkoły (E. Haecker), praca wśród młodzieży (Reger), nasz stosunek do szkoły (K. Prauss) i t. d. Zaproszony jest szereg wybitnych działaczy kulturalnych jak dr. Limanowski, Krzywicki, Minkiewicz, Heryng, Sempołowska, Łukaszewicz, szereg posłów soc., nauczycieli itd. Zorganizowany zostanie wielki wiec oświatowy.

Potrzeba takiego zjazdu wraz ze zjednoczeniem partyi i ogromnym wzrostem jej wpływów i zadań nasunęła się sama przez się. — Dźwigamy — my, jako partya walczącego proletaryatu polskiego — **olbrzymią odpowiedzialność** za kulturalny jego rozwój, za socyalistyczne jego uświadomienie!

Widzimy dobrze wszyscy, iż **nasza epoka — epoką** olbrzymich zmagań się proletaryatu z **siłami** starego porządku; że rozpoczęliśmy walkę o bezpośrednie osiągnięcie ostatecznych celów socyalizmu. Panowanie rządów najezdniczych i zrozumiały klasowy interes rodzimej rządzącej szlachty i burżuazyi spowodowały kolosalne zacofanie oświatowe mas ludowych. A zadania ciężkie historya stawia przed nami coraz to nowe: oto objęliśmy w zarząd proletaryacką Łódź, Radom, szereg innych miast. — Silnym, pewnym szybkim krokiem wkracza polska klasa robocza na arenę dziejów i ujmuje ster społeczeństwa w ręce. Czy podoła? czy jest gotową? — to pytania, które nasuwają się każdemu socyaliście!

Wielkie zadania, wielkie cele — to wielka praca i wielkie obowiązki!

Nie będziemy zresztą tu rozwodzić się o tem obszernie. Siły starego porządku starają się szowinizmem, klerykalizmem, antysemityzmem, poprostu ciemnotą — uśpić czujność, uśpić ducha roboczych mas. To ich nadzieja — ostatnia!...

Podnieśmy więc wyżej sztandar nowej kultury — my, partya wielkich celów, wielkiej przyszłości. Wychowujmy, kształćmy socyalistów, a nie instynktownie tylko garnące się pod czerwony sztandar protestu tłumy niezadowolonych!

Na zjazd, Towarzysze! Wszyscy towarzysze, i sympatycy nasi, którzy biorą udział w akcyi oświatowej, niech zjadą się 1 list. do Krakowa lub przynajmniej przyślą swe wnioski, programy it. d. Nauczycielstwo socyalistyczne niech weźmie liczny udział — jego wielka godzina wybiła! Wszystkie większe organizacye partyjne niech wyślą kierowników pracy oświatowej na miejscu. O noclegi stara się Krak. Rada Robotnicza. Zgłaszajcie się jak najwcześniej. Pisma partyjne i zawodowe niech zachęcają do udziału.

Na zjazd, towarzysze!

K. Czapiński.

Z DNIA.

ROZBICIE BOLSZEWIKÓW POD BOBRUJSKIEM.

Warszawa. (PAT.). Komunikat sztabu gen. z d. 18 b. m.:

Front litewsko-białoruski: Prowadzona w rejonie Bobrujska akcya wypadowa oddziałów wielkopolskich pod dowództwem jen. Konarzewskiego, zakończyła się zupełnem rozbiciem wojsk bolszewickich, zagrażających Bobrujskowi. Wzięto 1500 jeńców, 4 działa, 22 karabiny maszynowe, pociąg pancerny, wielką ilość amunicyi i bogactwo materyału technicznego.

Na południe od Połocka, w okolicy Pyszna zacięte walki. W odcinku połockim jeden z naszych oddziałów rozbił nieprzyjaciela pod Szałowicami, poczem wycofał się na poprzednio zajmowane stanowisko.

Na Wołyniu spokój.

Warszawa, 20 października. (PAT). Komunikat sztabu jen. z d. 19 bm.:

Front litewsko-białoruski: Na południe od Połocka w rejonie Pyszna, Lepel i Wołoskowice przeciwnik atakuje energicznie w dalszym ciągu, wprowadzając do akcyi coraz to nowe siły.

Na reszcie frontu oprócz drobnych utarczek patroli spokój. Pod Bobrujskiem nieprzyjaciel rozbity przez nas w ciągu dni ostatnich, wycofał się na wschód na rzekę Ollę.

Front wołyski: Spokój.

KAPITULACYA PETERSBURGA?

Nauen. (PAT. Radiotel. stacyi krak.). Według doniesień z Helsingforsu **flota angielska miała bombardować Kronsztad, a po upadku twierdzy wpłynąć do portu.**

Wiedeń. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Kopenhagi w sprawie ostatnich wiadomości z Rewlu, że **doniesienia o upadku Petersburga nie znajdują potwierdzenia.** Sądzą, że conajwyżej może być mowa o przewrocie w Petersburgu.

Wiedeń. (PAT.). Telegram z Helsingforsu z dnia 19 bm. podaje, że wedle wiadomości z frontu północnego bolszewicy ściągają znaczne siły pod Petersburg i pod Gdow nad jeziorem Peipus. Z Petersburga dochodzą wieści o licznych zaburzeniach.

Wiedeń. (PAT.). Biuro koresp. donosi z Amsterdamu pod datą 19 bm.: „Times" podaje z Kopenhagi, że **cały Kronsztad stoi w płomieniach.** Eskadra angielska przeszkadza okrętom wojennym bolszewickim wypłynąć i udać się na obronę Petersburga.

Wiedeń. (PAT.). Tel. Comp. donosi z Hagi pod datą 19 bm.: Holenderskie biuro prasowe podaje, że Kronsztad wywiesił białą flagę dnia 17 bm. o g. trzy na 5-tą popołudniu.

PREOBRAŻENSKAJA ODEBRANA BOLSZEWIKOM?

Berlin. (PAT.). Pisma donoszą z Helsingforsu, że armia północno-zachodnia, oprócz Gatczyny, zdobyła także Preobrażenskaja, natrafiając tylko na słaby opór bolszewików. Armia atakuje energicznie dalej.

SŁOWACZYZNA ZNÓW PORWAŁA SIĘ DO BRONI.

Wiedeń. (PAT.). „Wiener Allg. Zeitung" podaje, że przywódcy ruchu niezawisłości na Słowaczyźnie przedłożyli konferencyi pokojowej w Paryżu memoryał, w którym domagają się odłączenia Słowaczyzny od Czech i zupełnej autonomii. Krwawe rozruchy na Słowaczyźnie trwają dalej. Chłopi toczą wojnę podjazdową przeciw czeskim żołnierzom.

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ROBOTNICZEJ WSPÓLNIE Z DYREKCYĄ I RADĄ NADZORCZĄ ZWIĄZKU KONSUMÓW robotniczych i **kierowników poszczególnych konsumów** odbędzie się we wtorek 21 bm. [illegible] wieczór w sali Rady Rob. Dunajewskiego l. 5, **II. p. Sprawy bardzo ważne!**

Najście wojsk prusko-rosyjskich na Litwę kowieńską.

Rosienie. Oddział rosyjsko-niemieckiej armii Judenicza zajął miasto, **rozbrajając załogę litewską. Oficerów internowano, żołnierzy obdartych i półnagich odesłano do Kowna.**

Szawle. Oddział rosyjsko-niemiecki, który ruszył w kierunku linii kolejowej Szawle, Janów, dotarł do Bejsagoły. **Linia Szawle-Tauregi została obsadzona przez siły rosyjsko-niemieckie.**

Szawle. W wojskach Wirgolicza, które zajęły Szawle 20 proc. stanowią Rosyanie, resztę Niemcy. Komendant ich wydał odezwę w trzech językach — **po rosyjsku, po litewsku i po niemiecku** pod tytułem: **Do wszystkich mieszkańców zajętych przez powierzone mi oddziały terytoryów.**

Z odezwy tej przytaczamy następujący ustęp: „Żądam od wszystkich, bez różnicy narodowości, partyi i wyznania: **podporządkować się wszystkim moim rozporządzeniom**, które z konieczności wydawać będę celem swobodnego transportu wojsk i utrzymania porządku na tyłach, i nie zapominać, że **rosyjska władza w tym kraju** zawsze dążyła do dobrobytu i oddawna zabezpieczała pokój, porządek i dobrobyt. **W przyszłości Rosya bez wątpienia da temu krajowi szerokie samookreślenie i autonomię".**

Pod tym dokumentem świadczącym, iż żołdak rosyjski uważa się w kowieńszczyźnie, jak w domu podpisano:

Dowódca II Zachodniego Ochotniczego rosyjskiego korpusu.

Rozkaz Naczelnika Garnizonu.

Nr. 1.

M. Szawle. 9 października 1919.

Rozkazuję wszystkim, **znajdującym się tutaj oficerom, żołnierzom i urzędnikom litewskiej armii natychmiast zgłosić się celem rejestracyi w Rosyjskiej Komendzie miasta.**

Nie spełniający rozkazu zostaną surowo ukarani według praw wojennych.

Dowódca II Zachodniego Rosyjskiego Ochotniczego Korpusu.

„Wszystkie formacye rosyjskie na Litwie w Kurlandyi (dodaje wileński „Nasz Kraj") są zależne od Judenicza. Odebraną część Litwy traktują, jako bazę operacyjną dla dalszych posunięć. **Zajęte przez siebie obszary uważają za część Rosyi. Zamierzają w najbliższej przyszłości zająć Kowno i stworzyć tam centrum organizacyjne dla wojska.**

Wojska niemieckie otrzymały rozkaz cofnięcia się, ale z nich zaledwo jedna trzecia część **zamierza powrócić do Niemiec, pozostali wstępują do formacyi rosyjskich".**

Z prac sejmowych.

Posiedzenie Komisyi Aprowizacyjnej.

Poseł Starkiewicz zwalczał projekt rządowy sekwestru. Sumienie chrześcijańskie nie daje spokoju księdzu.

Tow. **Arciszewski** w imieniu klubu socyalistów składa votum seperatum — żąda, aby na plenum Sejmu został również wniesiony projekt rządowy, biorący jako zasadę sekwestr.

Stanowisko **ludowców**, prowadzonych przez posła Witosa, grozi potężnem niebezpieczeństwem państwu. Skarb państwa jest pusty, a projekt ten jest w istocie swej projektem dawania olbrzymich zapomóg obszarnictwu i bogatym chłopom, krzewienia i legalizowania paskarstwa.

Projekt **luendecki** jest charakterystycznym. Uświęca bowiem obecne stosunki, w sprawie usunięcia których właśnie komisya obraduje. Projekt ten bowiem z jednej strony daje prawo rządowi ściągania bez ograniczeń — z drugiej pozwala producentom sprzedawać zboże z wolnej ręki, bez ograniczeń. Zboże więc zakupią paskarze, rząd zaś będzie zmuszony nabywać na wolnym rynku i przepłacać. Punkt mówiący o obowiązku aprowidowania przez gminy i rząd tych, którzy zarabiają najwyżej 500 mk. jest frazesem.

Szef sekcyi Gościcki, przedstawiciel rządu, zwracał uwagę, że projekty o wolnym handlu nie zabezpieczają przed **wywozem zboża zagranicę.**

Wojna na wschodzie.

Odbyło się drugie wspólne posiedzenie Komisyi wojskowej i zagranicznej. Naczelnik Państwa nie przybył z powodu niedyspozycyi. Przemawiali liczni posłowie.

P. Kamienicki utrzymuje, żeśmy się **niedość jeszcze daleko** posunęli na wschodzie (!).

Poseł **Grabski** mówi, że rząd bolszewicki nie jest taką stroną, z którą można wchodzić w układy. Jutro może być obalony. Pokój z bolszewikami, to dezorganizacya społeczeństwa.

Tow. **Niedziałkowski:** Nietylko rząd bolszewicki, lecz i wszystkie nowe rządy, zwłaszcza na wschodzie są chwiejne. Rząd np. Denikina bynajmniej nie ma zapewnionego bytu. Przez zawarcie rozejmu odrazu poważnie zmniejszymy ciężary i polepszymy położenie. P. Grabski mówi, że nie wtrącamy się do wewnętrznych spraw rosyjskich. Tymczasem faktycznie interweniujemy na rzecz Denikina — na terenie Litwy i Białejrusi prowadzi się werbunek do armii Denikina.

P. Maryan **Seyda** nie chce za nic pokoju z bolszewikami, między innemi dlatego, że to byłoby... interwencyą w wewnętrznych sprawach rosyjskich... Należałoby przy wykładach logiki argument ten zalecić jako wzór sofizmatu.

Dyskusyę odłożono.

Z interpelacyi socyalistycznych.

Tow. K. **Czapiński i Dudczak** wnieśli interpelacyę w sprawie przydzielenia pszenicy, zakupionej na Ukrainie, miastom galicyjskim i górskim powiatom; w sprawie wyrzucania ze służby fornali w pow. kęckim i bialskim, skutkiem czego grozi strejk fornali.

Z Komisyi sejmowych.

Komisya prawnicza pod przewodnictwem posła dra Zygmunta Marka wysłuchała na piątkowem posiedzeniu sprawozdania Ministra Rolnictwa Chmielewskiego o zarządzeniach, wydanych przez rząd w sprawie majątku państwowego. W szczególności wyjaśnił minister, że rząd wstrzymał wykonanie wszystkich umów, zawartych co do majątku państwowego przez b. rządy zaborcze, jako niekorzystnych dla skarbu polskiego i poddał umowy te rewizyi przez komisyę rzeczoznawców i obywatelską. W wyjątkowych tylko wypadkach dozwolono na wykonywanie tych umów, a więc na wyrąb lasu, a to tam, gdzie chodziło o utrzymanie w ruchu zakładów fabrycznych. Komisya przyjęła to oświadczenie do wiadomości, następnie zawiadomił poseł dr Marek, że **podkomisya dla ustawy o walce z lichwą** ukończyła swoje prace i na najbliższym posiedzeniu Komisyi przedstaw. wypracowany projekt. Długą dyskusyę wywołał referat posła tow. Pużaka o przywróceniu praw osobom, skazanym za przestępstwa polityczne i wojskowe przez b. rządy zaborcze. Ostatecznie dla zbadania tej sprawy wybrano podkomisyę.

O uprzemysłowienie kraju.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmu wpłynął nagły wniosek posła **tow. Marka** w sprawie upoważnienia rządu do wzięcia udziału **w budowie zakładu wodno-elektrycznego w Jazowsku nad Dunajcem.**

Wniosek ten ma doniosłe znaczenie dla rozwoju przemysłu w państwie. Umożliwia bowiem wyzyskanie potężnych sił wodnych, znajdujących się w kraju, a w szczególności górskich potoków w Małopolsce. Zakład wodno-elektryczny w Jazowsku obok Sącza **zasiliłby energią elektryczną całą Zachodnią Galicyę, południowe powiaty Kongresówki oraz Zagłębie Cieszyńskie** i całej tej połaci państwa dałby tani prąd elektryczny w postaci światła, siły i ciepła. Przyczyniłby się niesłychanie do rozwoju przemysłu i rękodzieł, powołałby do życia wielki przemysł, a mógłby być użyty także do kultury rolnej.

Powstanie tego zakładu znaczyłoby conajmniej zaoszczędzenie dla państwa 20.000 wagonów węgla rocznie. Na dzisiaj rozpoczęcie budowy takiego zakładu dałoby inicyatywę do **wielkich a celowych robót publicznych.**

Wniosek został odesłany do Komisyi Skarbowo-budżetowej. O ile nam wiadomo Minister Skarbu Biliński jest w zasadzie za udziałem państwa w budowie tego zakładu, łącznie z interesowanemi gminami i miastami, a również Ministerstwo Rob. Publ. przychyla się do tego projektu.

W sprawie form ruchu socyalistycznego wśród kobiet.

Zbliżająca się konferencya przedstawicielek pracy socyalist. wśród kobiet wywołała w sferach partyjnych zrozumiałe zainteresowanie, które odbiło się na łamach „Robotnika" w polemice między towarzyszką M. K., a tow. pos. Malinowskim, w sprawie przyszłego ukształtowania się roboty kobiecej. Polemika ta musiała z natury rzeczy żywo zainteresować nas, pepesówki krakowskie, które rozporządzamy w tych sprawach największą dozą praktycznego doświadczenia. Ograniczyła się ona wprawdzie co do 2 kwestyi: stopnia samodzielności wydziału kobiecego i w związku z tem osobnego organu partyjnego dla kobiet, są to jednak kwestye niezmiernie ważne i wymagające wszechstronnego oświetlenia.

Niestety, tego właśnie wszechstronnego oświetlenia brak dotychczasowej polemice. Zarówno tow. M. K. jak i tow. Malinowski ujęli sprawę wychodząc z punktu widzenia pewnych teoretycznych założeń biegunowo przeciwnych i doszli do wniosków jednakowo niezgodnych z doświadczeniami praktycznej pracy wśród kobiet.

Tow. Malinowski twierdzi, że tworzyć się powinny odrębne organizacye kobiece, motywując to tem, że kobiety na wspólnych zebraniach nie są traktowane jako równorzędni towarzysze, czego przyczyną są jak się delikatnie wyraża tow. Malinowski „resztki średniowiecza w psychice męskiej", ale nie uwzględnia, że oddzielenie się organizacyjne towarzyszek może te „resztki średniowiecza" tylko **spetryfikować na zawsze.** Gdyby towarzyszki dla uniknięcia pewnych kolizyi wynikających z nieoswojenia się towarzyszy z masowym udziałem kobiet w życiu politycznem, odsunęły się od ogólnego życia partyi i stworzyły jakieś odrębne folwarczki organizacyjne, byłoby to nietylko szkodliwe dla ruchu socyalistycznego, ale w stosunku do sprawy rzeczywistego, przenikającego wszystkie formy życia społecznego równouprawnienia kobiet, byłoby pójściem po linii **najmniejszego oporu, a więc czynem na dalszą metę zawsze niepożądanym czysto negatywnym.**

Owe nawyczki lekceważącego traktowania kobiet, o których wspomina tow. Malinowski, powstały na tle wiekowiekowego rozdziału życia społecznego na 2 odrębne dziedziny: **męską** i kobiecą, nie wykorzeni ich się zatem kontynuowaniem go w innych formach.

Jeśli w istocie jest wśród towarzyszy skłonność traktowania kobiet, wkraczających na te pola życia politycznego, na których dotąd niepodzielnie królował mężczyzna, jako intruzów, to na tę atawistyczną chorobę niema innego lekarstwa, jak usunięcie przegródek i wprowadzenie takiej ilości tych intruzów, aby się z nimi oswoić musieli nawet najbardziej **podlegli** atawizmowi towarzysze.

W szeregach socyalistycznych był zawsze **prąd** naturalny w tym kierunku. Odrębne organizacye kobiet P. P. S. D. w Galicyi nie były wypływem jakichś odśrodkowych dążności towarzyszek, lecz narzuciły je okoliczności zewnętrzne. Dla osobników pozbawionych prawa wyborczego, nie było miejsca w organizacyi przystosowanej do walki wyborczej, musiały więc kobiety tworzyć organizacye osobne, gdy jednak Rząd Ludowy dał kobietom prawa **wyborcze,** odrębna org. kobiet w Krakowie została bezzwłocznie zlikwidowana jako zbyteczna. Stwarzanie obecnie w łonie partyi jakiegoś ghetta kobiecego **byłoby tylko kapitulacyą przed owemi resztkami średniowiecza i definitywnem wyrzeczeniem się równouprawnienia faktycznego w łonie partyi.** Sprawa form ruchu socyalistycznego wśród kobiet może być rozpatrywana wyłącznie z punktu widzenia ich celowości dla ściągnięcia pod czerwony sztandar jak najszerszych mas kobiecych.

Z tego punktu widzenia rozłupywanie **zasadnicze** partyi na 2 części nie może być wskazanem choćby z tego względu, że sam Centralny Wydział Kobiecy jest instytucyą przejściową, powołaną do życia przez specyalne warunki, w których odbywać się musi praca polityczna wśród kobiet, lecz która zniknie gdy szerokie masy kobiet podniosą się pod wpływem dłuższego życia obywatelskiego na ten sam szczebel uświadomienia społecznego co mężczyźni.

Wszakże równie niewskazane jest robienie z tego dogmatu zakazującego bezwzględnie oddzielnej, chociażby na najniższym szczeblu organizacyjnym, organizacyi kobiecej, jak to czyni tow. M. K. powodowana obawą przed feminizmem, który jakoby mógł znaleźć pole w takich organizacyach. Zasadniczo nie wierzę, aby wśród proletaryuszek i wogóle w organizacyach socyalistycznych mógł się rozwijać feminizm w jego charakterem, nagannem znaczeniu. Jest on dzieckiem salonów i próżniaczego życia kobiet z burżuazyi. Jeśli zdarzały się kiedy objawy zwane przez towarzyszy feministycznymi, były one zawsze sprowokowane przez owe „resztki średniowiecza" w psychice i — w postępowaniu towarzyszy. Gdyby jednak nawet tak było jest to kwestya zupełnie podrzędna, bo celem naszym

nie jest ani szerzenie feminizmu, ani jego zwalczanie tylko skupianie mas do walki o ustrój socyalistyczny i wszelkie formy organizacyjne są tylko środkiem do tego celu wiodącym. Ruch kobiecy wolny być powinien od tego szerzącego się niestety wśród towarzyszy opacznego doktrynerstwa, które miesza środki z celami.

(Dokończenie nastąpi). **W. J. G.**

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 20 października.

PRZYDZIAŁ BIAŁEJ MĄKI. Minister aprowizacyi przydzielił z ostatnich zapasów białej mąki amerykańskiej 7 wagonów 10-tonowych dla miasta Krakowa.. Z początkiem tygodnia będzie możliwy rozdział między konsumentów. Białą mąkę amerykańską będą sprzedawały rejonowe sklepy od wtorku dnia 21 bm. w ilości 50 dkg na osobę, za ściągnięciem 42 odcinka mącznego legitymacyi zbiorowej. Sprzedaż chleba po 1 kg na osobę na górny kupon Nr. 20 legitymacyi zbiorowej rozpocznie się od środy dnia 22 b. m. Cenę chleba i mąki ogłosi Magistrat później. Dla informacyi zaznacza się, że konsumom, bezpośrednio aprowidowanym białą mąkę wyda Ekspozytura spraw aprowizacyjnych (ul. Radziwiłłowska 8), mąkę zaś chlebową wyda miejskie Biuro aprowizacyjne ul. Poselska 12.

KOBIETY NA POLITECHNICE. Na podstawie rozporządzenia ministeryum oświaty zostaną kobiety po raz pierwszy dopuszczone do studyów politechnicznych we Lwowie w rozpoczynającem się obecnie półroczu 1919—20. Kobiety, ubiegające się o przyjęcie jako słuchaczki zwyczajne szkoły politechnicznej we Lwowie, muszą wykazać się tymi samymi warunkami, co mężczyźni.

Z ŻYWCA piszą nam: W niedzielę 19 bm. odbyła się tu powiatowa konferencya partyjna z udziałem reprezentantów kilkunastu gmin powiatu. Po referacie posła t. K. Czapińskiego delegaci kolejno przedkładali sprawy piekące swych gmin. Klęska głodowa i opałowa straszna. Następnie delegaci udali się z posłami socyalistycznymi t. K. Cz. i Durczakiem do starosty, gdzie poseł obszernie przedstawił sprawę aprowizacyi, opału, zaopatrzenia konsumów, wyborów gminnych, zboża na zasiew itd. Starosta udzielił bardzo szczegółowych wyjaśnień; ułożono plan akcyi w sprawie aprowizacyi.

O g. 1 odbył się tłumny wiec publiczny; zagaił tow. Sarkowski, przewodniczył t. Nieuważny. Przemawiał t. K. Czapiński, zdając sprawozdanie z działalności poselskiej. Wkońcu jednogłośnie wyrażono uznanie posłom socyalistycznym i uchwalono rezolucyę z żądaniem ukończenia wojny na wschodzie, szybkiego uchwalenia konstytucyi i rozwiązania Sejmu, wkońcu wydatniejszego zaopatrzenia w żywność i opał.

Niebawem w Żywcu staraniem naszej organizacyi rozpoczną się wykłady Uniw. Lud. dla robotników.

KOSZARY W PIERSZY WODNEJ DLA PERSONALU KOLEJOWEGO urągają wszelkim wymogom hygieny. Brud i niechlujstwo panują tam, dzięki temu, że zaledwie jedni wstają z łóżek, drudzy kładą się spać, a raczej nie spać, tylko łapać pluskwy, pchły, wszy itp. żyjątka których tu mnóstwo. Sienniki i prześcieradła podarte. Gdy personal przedstawił tę sprawę zawiadowcy stacyi, tenże wymawiał się, że już **trzy razy pisał do dyrekcyi,** a także wysłał podarte prześcieradła do wymiany, jednakże nie otrzymał żadnych nowych ani też odpowiedzi. Do tego dodać musimy, że podczas deszczu musimy spać pod parasolami o czem dobrze wie pan kontrolor ruchu Dąbrowski. — Prosimy zatem p. prezesa dyr. Prachtla, aby w sprawę tę zechciał wglądnąć. **Kolejarze.**

EKSHUMACYA ZWŁOK STUDENTA BRZOZY. Na żądanie gen. prokuratoryi wojskowej dokonano ekshumacyi zwłok studenta Brzozy, którego śmierć tragiczna w gmachu żandarmeryi warszawskiej była przedmiotem interpelacyi w Sejmie. Stwierdzono na głowie dwie rany kłute. Z powodu tego nadużycia aresztowano jednego szeregowca żandarmeryi.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO Poniedziałek 20 bm.: „Asystent" G. Zapolskiej.

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO. Poniedziałek: „Dwaj złodzieje".

KURSA LITERACKIE (ul. św. Anny l. 2): Poniedziałek: Dr F. Kopera: „Kostyum w teatrze".

Z życia partyjnego.

ŁĄCZNIE ZE ZJAZDEM KULTURALNO-OŚWIATOWYM P. P. S. otwartą będzie w sali Biblioteki Związku Stowarzyszeń Robotniczych w Krakowie w dniach 1 i 2 listopada **WYSTAWA WYDAWNICTW P. P. S.** Upraszamy Towarzyszów, posiadających dawne Wydawnictwa, odezwy, plakaty, fotografie i t. p. pamiątki oświatowej i agitacyjnej pracy paryjnej o wypożyczenie ich na Wystawę. Specyalnie prosimy o nadesłanie kompletów swych wydawnictw Komitety partyjne w Kongresówie, Lwowie i na Śląsku.

Przedmioty wystawowe należy — starannie opakowane — przesyłać jaknajszybciej na adres Redakcyi „Prawa Ludu" w Krakowie. Za Komitet Wystawowy **Klemensiewicz.**

WYDZIAŁ RADY ROBOTNICZEJ PPS. W KRAKOWIE uprasza Towarzyszy partyjnych, mogących dać kwatery delegatom na konferencyę oświatową w dniach 1. 11. — 2. 11. aby raczyli zgłaszać do Sekretaryatu R. D. R. codziennie od godz. 4—8 wiecz. **Prezydyum R. D. R.**

DYŻURY SEKRETARYATU KOMISYI KOBIECEJ R. D. R. P. P. S. odbywać się będą od 16 bm. w niedzielę o g. 11—12 i w czwartek o godz. 7—8.

KRAKOWSKI KONSUM ROBOTN. PRZYJMIE ZARAZ KILKU CZELADNIKÓW SZEWSKICH na robotę nową i reperacye — płaca zależy od umowy. **Dyrekcya.**

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pgrzawski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).